GONIEC KRAKOWSKI ◎ 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Środa 30 lipca 1919. Nr. 203.

Wojska nasze u bram Kamieńca Podolskiego!

Sprowokowane ofenzywą ukraińską przekroczyły nasze oddziały Zbrucz. Lanckorona zajęta. — Dwa sztaby dywizyjne w niewoli. — Pochód na Kamieniec Podolski!

Lwów. 28 lipca.

Korespondent Wasz otrzymuje z doskonale zazwyczaj poinformowanego źródła następujące sensacyjne doniesienie:

Ukraińcy, zebrawszy rozproszone swe oddziały i skonsolidowawszy je w jedną całość, zaatakowali nad Zbruczem nasze wojska. Atak nie udał się zupełnie.

W odpowiedzi na tę ukraińską prowokacyę armia polska przeszła do kontrataku, przekroczyła Zbrucz i pędząc przed sobą rozbite bandy ukraińskie, zajęła Lanckoronę. Przy tej sposobności dostały się w ręce nasze dwa sztaby dywizyjne (40 oficerów).

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że nasze wojska są w pełnym marszu na Kamieniec Podolski, a straże przednie podchodzą już pod miasto.

* * *

Wiadomości powyższe o nieudałej na szczęście ofenzywie ruskiej nad Zbruczem nie są jeszcze urzędowo stwierdzone, lecz wobec nadchodzących doniesień prasy lwowskiej, która od szeregu dni mówiła o przygotowaniach hajdamackich, posiadają one wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Charakterystycznym dla psychiki ukraińskiej jest fakt, że bandy ruskie ruszyły do ataku w tym samym czasie, gdy ich delegaci rokowali w Warszawie o „honorową kapitulacyę".

Linia Radziwiłłów-Brody pod ogniem bolszewickim.

Warszawa. (PAT). Komunikat wojskowy sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 lipca:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Wilejki odparto dwukrotnie ataki bolszewickie. — Wzięto 106 jeńców do niewoli i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na odcinku Rybczanki i na północ od Radoszowic ożywiona działalność wywiadowcza. W rejonie **na wschód od Nowogródka posunęły się nasze oddziały do linii Jannicze, Wielkie, Szuchowice, opierając się o rzekę Uszę. Ataki bolszewickie na Sieniawkę odparto. Na odcinku Baranowicze nieprzyjaciel otrzymuje w dalszym ciągu posiłki.**

Front poleski: Walki w rejonie Turowa trwają dalej.

Front galicyjsko-wołyński: Na linii Radziwiłłów—Brody silna działalność bolszewickiej artyleryi.

50 milionów na zapomogi dla Galicyi.

Warszawa (telef.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister rolnictwa Janicki wniósł o udzielenie dla Galicyi **wschodniej 50 milionów na zapomogi rolne.** Wniosek ten **uchwalono bez dyskusyi odesłać do komisyi rolnej.**

Rokowania polsko-czeskie będą przeniesione do Warszawy?

Warszawa. (Telefonem). Dzienniki notują pogłoskę, że **wobec powolnego przebiegu rokowań polsko-czeskich w Krakowie nie jest wykluczonem, że rokowania te zostaną przeniesione do Warszawy.** Taka przynajmniej propozycya padła ze strony polskiej.

Nadzwyczajny dodatek dla urzędników państwowych.

Warszawa. (PAT). Nadzwyczajny dodatek drożyźniany wynosi bez względu na miejsce służby miesięcznie dla funkcyonaryuszy państwowych w Małopolsce dla kategoryi płac względnie rang: Wolni, wdowcy bezdz.: 1, 2 i 3 r. — 400 mk., 4, 5a i 5b—320 mk., 6 i 7—280 mk., 8 i 9—220 mk., 10 i 11—120 mk.: żonaci bezdz. i wdowcy z 1 dzieckiem: 1, 2 i 3 r.—450 mk., 4, 5a i 5b—340 mk.. 6 i 7—300 mk., 8 i 9—240 mk., 10 i 11—140 mk., żonaci z 1 lub 2 dzieci, wdowcy 1 do 3 dzieci: 1. 2 i 3 r.—500 mk., 4, 5a i 5b—360 mk., 6 i 7—320 mk., 8 i 9—260 mk., 10 i 11—160 mk.; żonaci z 3 lub 4 dz., wdowcy z 4 lub 5 dz.: 1, 2 i 3 r.—550 mk., 4, 5a i 5b—380 mk., 6 i 7—340 mk., 8 i 9—280 mk., 10 i 11—180 mk.; żonaci z więcej jak 4 dzieci, wdowcy więcej jak z 5 dzieci: 1, 2 i 3 r.—600 mk., 4, 5a i 5b—400 mk., 6 i 7—360 mk., 8 i 9—300 mk., 10 i 11—200 mk.

Na obszarze byłej okupacyi austryackiej, jako też byłego zaboru austryackiego wypłata dodatku nastąpi w walucie koronowej według relacyi 1 marka=1 K 75 hal.

Przynależność do rangi określa się według wysokości pobieranych zasadniczych poborów łącznie z dodatkami za lata służbowe.

W obronie Galicyi wschodniej i Wisły.

Kraków, 29 lipca.

Wieść, przyniesiona przez telegramy w tygodniu ubiegłym, iż w Paryżu postanowiono oddać Galicyę wschodnią **czasowej** administracyi polskiej i że o losach tej części naszego kraju po pewnym dłuższym okresie czasu **zadecyduje ma ostateczne plebiscyt,** w łączności z drugą, równie hiobową wiadomością **o zneutralizowaniu Wisły,** wywarła — jak to łatwo zrozumieć — w Polsce bardzo bolesne wrażenie.

Zwłaszcza ludność polska, zamieszkująca Galicyę wschodnią, która tyle krwawych ofiar poniosła, aby kraj ten w trwały sposób dla Polski zachować, odczuła tę wiadomość jako głęboką, osobistą krzywdę, jako **przekreślenie niejako owoców jej szczytnego,** a **z przywiązania do tej ziemi ojczystej płynącego bohaterstwa.**

Bo proszę sobie tylko wyobrazić, jakie skutki ujemne pociągnie za sobą takie postawienie sprawy, o ile sprzeciw Sejmu naszego i rządu nie zdoła postanowienia tego zmienić.

Oddanie kraju pod czasową tylko administracyę polską, choćby to prowizoryum miało nawet trwać lat pięćdziesiąt, **rozkiełznałoby po stronie Ukraińców wszystkie najgorsze namiętności,** któreby niewątpliwie podsycane były celowo pieniądzmi, płynącemi z wrogich tak nam, jak i koalicyi źródeł zagranicznych. Ukraińcy, korzystając z tego finansowego poparcia, tak jak do niedawna korzystali z militarnego poparcia wrogów ententy, czyniliby wszystko, aby zapewnić sobie zwycięstwo przy przeprowadzeniu plebiscytu. Staliby się **podatnem narzędziem dla wszystkich potęg, którym istnienie Polski silnej i niepodległej jest solą w oku** i wywołaliby swą agitacyą w kraju ferment, z którym żadna administracya nie byłaby się w stanie uporać. Zamiast zażegnać niepokoje i irredentę ukraińską, stworzenie takiego prowizoryum byłoby w stanie ją tylko znakomicie podsycić, co zapewne nie było i nie mogło być celem sprzymierzonej z nami koalicyi.

Ale nie tylko pod względem politycznym prowizoryum, o którem mowa, odbiłoby się w sposób wysoce ujemny i niebezpieczny na położeniu kraju. Także w dziedzinie ekonomicznej i w każdej zresztą innej decyzya Paryża miałaby **katastrofalne wprost następstwa.**

Niepewność położenia, jaka byłaby jej wynikiem, zachwiałaby wszystkimi fundamentami, na których kraj ten, a w nim polskość swe bytowanie opiera. Wśród Polaków, którzy już tyle przecież strasznych wprost chwil przeżyli, trwając wśród najgorszych okoliczności na posterunkach, przekazanych im przez historyę, oraz poczucie obowiązku obywatelskiego i narodowego, znaleźliby się przecież tacy, którzy łaknąc obecnie pokoju i wytchnienia po świeżych, straszliwych przejściach, poczęliby wreszcie sprzedawać domy i ziemię i rozbijać w głębi Polski, jak najdalej od jej niespokojnych kresów, swe nowe namioty. Ci zaś, którzy mimo wszystko pozostaliby na tych, tak drogo purpurą krwi naszej odkupionych placówkach, ci, nie wiedząc z góry, kto za lat pięć czy dziesięć będzie gospodarzem wschodniego skraju Małopolski, nie mając co do tego żadnej absolutnie pewności, **nie czyniliby żadnych wkładów w swe przedsiębiorstwa i ziemię,** albowiem wstrzymywałaby ich od tego usprawiedliwiona obawa, że stosunki ostatecznie mogą się tam w ten sposób ułożyć, iż chcąc nie chcąc będą się musieli stamtąd wynosić.

Perspektywa dostania się pod ciężkie jarzmo rządów ukraińskich, których nadejście jest bądź co bądź zależne od plebiscytowej loteryi, będzie w stanie odebrać ducha i odhartować wolę nawet najtęższych i najbardziej świadomych swego obowiązku narodowego patryotów.

Jak będzie przy tem wszystkiem wyglądała polskość tego kraju, jego przemysł, rolnictwo, handel — lepiej nie pytać! Wystarczy stwierdzić, że **prowizoryum, zadecydowane przez koalicyę, godzi w najżywotniejsze interesy tak ludności polskiej, jak też spokojnej i skłonnej dziś do zawarcia trwałej ugody z Polakami ludności ruskiej.**

Polscy mieszkańcy Galicyi wschodniej, a razem z nimi cały naród polski stoi zresztą na tem stanowisku, że **nie po to przecież krew polska w obronie tej części kresów naszych się lała, aby dziś, po odniesionem, a okupionem tak straszliwemi ofiarami zwycięstwie, państwa koalicyi stwarzały choćby perspektywę możliwości oderwania tego kraju od Polski na rzecz czy to państwa ukraińskiego, czy też — co jest prawdopodobniejsze — Rosyi przyszłości,** Rosyi Denikinów i Kołczaków, Makłakowych i Sazonowych, dla których tak Chełmszczyzna, jak i Galicya wschodnia jest ziemią nie polską, nie ukraińską nawet, ale „iskoni", czyli odwiecznie rosyjską!

To stanowisko swoje musi naród polski zaakcentować mocno i dobitnie. Niech koalicya, niech świat, który przez tyle długich miesięcy patrzył bezczynnie na krwawą mękę ludności kresów wschodnich Małopolski, nie ma żadnych co do naszych zapatrywań, naszej woli i aspiracyi złudzeń.

Ażeby się to stało, ażeby głos narodu naszego donioslem po świecie rozniósł się echem, aby dodał on mocy i powagi uchwałom, jakie w tej bolesnej i drażliwej dla nas sprawie zajmie Sejm, przystępujący właśnie do dyskusyi nad traktatem pokojowym,

trzeba, aby na całym obszarze naszego państwa przemówiły wiece

i uchwały zbiorowe, protestujące przeciw grożącemu nam pogwałceniu naszych praw i pogrzebaniu naszych najszczytniejszych a ze wszech miar uprawnionych nadziei.

I nie tylko w sprawie Galicyi wschodniej, ale także w sprawie neutralizacyi naszej narodowe rzeki Wisły, niedopuszczalnej tak z narodowego, politycznego, jak i ekonomicznego punktu widzenia, lud polski, zgromadzony na wiecach, winien w uchwałach, przez siebie powziętych, a przesłanych następnie poszczególnym ministrom, posłom i Sejmowi, dać wyraz swej silnej, niezachwianej woli. (—cki).

Dlaczego pan prezes ministrów Paderewski zamieszkał na Zamku.

Warszawa, 26 lipca.

(A.) Pewna część Warszawy, tej Warszawy, która lubi ze wszystkiego stroić żarty i wszystkiemu przycinać, nie ma dla nikogo respektu i bóstwa, wczoraj jeszcze czczone, przewraca na ziemię bez cienia zastanowienia, jest bardzo niezadowoloną z państwa Paderewskich. Tak, z obojga państwa Paderewskich....

Powodem okoliczność, iż po powrocie z Paryża państwo Paderewscy zajechali na stałe do Zamku Królewskiego, w którym — podobno z polecenia pani Paderewskiej — przygotowano dla pana prezesa ministrów mieszkanie prywatne dla niego i dla jego małżonki. Stąd kpiny, że pani Helena Paderewska uważa się za królowę polską i że właściwie nie powinna była tego uczynić.

Tymczasem jest to do pewnego stopnia zrozumiałem. Wszystkie państwa dają swoim najwyższym urzędnikom i funkcyonaryuszom specyalne pałace, w których ci zamieszkują, korzystając z mebli rządowych i służby rządowej. Nie będę tutaj przytaczał przykładów, gdyż są ogólnie znane każdemu, kto choć trochę podróżował po świecie albo przynajmniej czytał.

W państwie polskiem do tej pory z najwyższych funkcyonaryuszów państwowych posiada na mieszkanie i miejsce urzędowania gmach państwowy tylko Naczelnik Państwa. Zajmuje na końcu Alej Ujazdowskich pałac Belweder, znany z lat przed 1830 rokiem jako rezydencya wielkiego księcia Konstantego, a potem i jego małżonki morganatycznej księżnej Łowickiej.

Ministrowie, ani nawet prezes ministrów do tej pory nie posiadał urzędowego mieszkania. Bo dawne gmachy ministeryalne, które rząd Królestwa Polskiego albo wybudował na nowo albo przerobił z dawnych pałaców magnackich między latami 1816 i 1830, Rosyanie po 1867 roku celowo poniszczyli, przeznaczając je na rozmaity podrzędny pożytek..

A szkoda, wielka szkoda! Bo były to gmachy stylowe, jak na owe czasy monumentalne, nadające Warszawie znamię stolicy. Rząd Królestwa Polskiego z owej doby miał smak i dbał o podkreślanie na każdym kroku, że Warszawa jest stolicą odrębnego państwa, tylko o połowę mniejszego, niż ówczesne Prusy, liczące zaledwie 10 milionów mieszkańców. Z polecenia rządu też wybudowano osobny pałac prezesa ministrów, pałac bardzo ładny na ulicy Rymarskiej między gmachem Banku Polskiego i pałacem ministeryum skarbu.

Ten pałac prezesa ministrów istnieje po dzień dzisiejszy. Ale w jak okropnym stanie! Po roku 1867, kiedy rozpoczęto na wielką skalę rusyfikacyę Kongresówki, umieszczono tam rosyjskie gimnazyum żeńskie. Słynny kurator Okręgu Naukowego w Warszawie, Apuchtin, chcąc złośliwie zniszczyć nawet architektoniczne ślady odrębności państwowej resztek Polski, kazał zamurować podcienia, wzorowane na podcieniach domów na paryskiej ulicy Rivoli, porobił tam sklepy i powynajmywał te ostatnie drobnym przekupniom żydowskim. Na przepięknym tarasie pierwszego piętra ustawił dach kopułowaty cerkwi gimnazyalnej, bo bez cerkwi nie mógł się obyć żaden gmach państwowy rosyjski w Warszawie.

Teraz mieszczą się tam jakieś biura, oblegane przez biedotę miejską, która niszczy już do resztu pałac, ongi stylowy i ozdobny.

Gdzież zatem miał mieszkać polski prezes ministrów, zmuszony przyjmować co chwila członków ciała dyplomatycznego i rozmaitych dygnitarzy zagranicznych, których coraz to więcej — rzecz prosta — zjeżdża do Warszawy? Poprzednio pan Paderewski wraz z żoną mieszkali w Hotelu Bristol, którego akcye należą przeważnie do niego. Lecz wtedy nie było w Warszawie przedstawicieli dyplomatycznych państw sprzymierzonych i neutralnych. Teraz trudno przyjmować gości w dwóch pokojach hotelowych, choćby to był i własny hotel.

Gdyby złośliwa i plotkująca część Warszawy, ta, której się zdaje, że jest Paryżem polskim, a naprawdę jest tylko partykularzem prowincyonalnym, zastanowiła się nad tem wszystkiem, przestałaby się dziwić, że państwo Paderewscy wzięli kilka pokojów w Zamku.

O losach Europy rozstrzygnie proletaryat.

Przepowiednie hr. Michała Karolyi'ego.

Kraków, 29 lipca.

(?) W wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung" zamieścił świeżo Michał Karolyi obszerny artykuł, streszczający historyę jego ustąpienia z prezydentury republiki węgierskiej i faktów, które potem nastąpiły.

W wyjaśnieniach swych hr. Karolyi stwierdza, że do przewrotu na Węgrzech **przyczyniła się bezpośrednio nota koalicyi**, wykreślająca linię demarkacyjną, która była raczej granicą polityczną Węgier, w ten sposób, iż Węgry stawały się państwem niezdolnem do życia.

Nieprawdą jest, jakoby Karolyi sam zainscenizował rządy bolszewickie na Węgrzech w celu zastraszenia koalicyi bolszewizmem, o co go posądzano.

Wypadki szły w tym kierunku, iż wszyscy ministrowie uważali za jedyne wyjście z sytuacyi utworzenie gabinetu socyalistycznego, jako mogącego jeszcze przeciw działać rządom bolszewickim. Postanowienie takie na radzie ministrów zapadło, zanim jednak Karolyi zdołał zamianować nowy gabinet **socyaliści zawarli umowę pisemną z komunistami, idącą w kierunku utworzenia rządu sowietów.**

Michał Karolyi już po proklamowaniu rządu sowietów dowiedział się o tym fakcie, a nie demonstrował przeciw niemu, gdyż faktycznie władza przeszła już wówczas do rąk robotników i żołnierzy, a następnie pragnął uniknąć bezcelowego rozlewu krwi.

Wyjaśnienia swoje hr Karolyi kończy wyrażeniem poglądu na przyszłe losy Europy.

„Ja wierzę — pisze on — i dziś niezłomnie w to, że **warstwa robotnicza rozstrzygnie ostatecznie losy Europy nie zaś garść wodzów armii i dyplomatów.** Także dziś nie zmieniło się moje przekonanie, że **dogmat świętości prywatnego posiadania w starym sensie się nie utrzyma, że nastąpi daleko sięgająca socyalizacya wraz z wyparciem kapitalizmu.**

„Eksperyment rosyjski nie stanowi przeciw temu żadnego dowodu. Lud rosyjski działa pod naciskiem głodu i rozpaczy. Z chwilą gdy proletaryat europejski osiągnie jedność, znajdzie on z pewnością odpowiednie środki i drogi. Poważny związek narodów może być tylko na tej zasadzie zbudowany. **Istotne zrealizowanie zasad Wilsona nie da się pogodzić z uprzywilejowaniem kapitalistycznem.**

HELENA PIŁOCHOWSKA.

RĘKAWICZKI.

4

Nie zastawszy barona w klubie, Rzymowski wsiadł do automobilu i kazał zawieść się do willi Wardena. Po dordze patrzył na dżdżystą odartą z barw jesień. Patrzył bez smutku, bo w sercu jego kwitła pachnąca wiosna, a w przymkniętych oczach trwał obraz białej kobiecej sypialni pełnej woni fiołków i różowego półmroku, gdzie na nizkiem łóżku w śniegu koronek spoczywała jego prześliczne jasnowłose uśpione szczęście. Przypomniały mu się słowa Dantego: Senza: brama sicura richezza — przetłomaczone kto wie czy nie przez Balzac'a: posseder sans crainte des richesses, qui ne peuvent etre perdues.

— Posiadać bogactwo skarbu bez lęku, że skarb ten stracić można — dźwięczały w nim słowa jakby zrodzone w jego własnej, a nie Dantego duszy, z jego bezgranicznej ufności i ślepej w szczęście swe wiary.

Lokaj Wardena zakomunikował mu, że baron właśnie ubiera się i poprosiwszy go do gabinetu odszedł z biletem wizytowym.

Rzymowski okiem znawcy obiegł wytworne wnętrze pokoju, w którego miękkich meblach obitych tłoczonym w złote kwiaty ciemnoamarantowym brokatem, zaciśnych kątach pełnych kwiatów i statuetek, w fałdach kotar ze starowenecklch ciężkich materyi taiły się napół kobiece upodobania młodego barona, upodobania miękkiego wykwintu, leniwych rozkosznych zadum w snującej się ciężkiej woni kwiatów i fantastycznych marzeń wśród tkanin kosztownych o barwach delikatnych, zetlałych i napół umarłych.

Na inkrustowanym stoliku z hebanu jaśniał cudownej roboty flakon z różowego szkła opleciony ręką florenckiego złotnika wytchniętą raczej niż wykutą ze złota koronką z chimerycznie powtarzającą się dewizą: Amor omnia vincit. W tym flakonie płonęły czarną niemal, niesamowitą purpurą róże o gwałtownym zapachu, grzeszne i straszliwie piękne, kuszące, jak pąki ust spalonych rozkoszną męką pożądania.

Na ścianach ciemnoszkarłatnym jedwabiem wybitych jaśniała różową nagością La maya des nuda Goyi w znakomitej naturalnej wielkości kopii, Ingres'a La petite baigneuse — i obok Ramenellego Venus i Adonis Romney'owski portret jasnowłosej, tajemniczo i dziwacznie pięknej Lady Hamilton. A nad nizką, złotogłowiem purpurą i futrami wysłaną sofą, niby nad łożem godnem Antoniusza i Kleopatry, zastygł w białym marmurze wykuty przecudny w swym młodzieńczym wdzięku, nagi i w sobie tylko rozkochany Narcyz Dubois'a.

Patrząc na ten posąg, którego postument oplatały pnące się żywe róże, Rzymowski przypomniał sobie, że w kółku przyjaciół Wardena nazywano Narcyzem dla jego rzadkiej urody i rozmiłowania się we własnym wdzięku. Myśląc o tem uśmiechnął się pobłażliwie tym samym dobrym, ojcowskim uśmiechem z jakim patrzył rano na uśpioną żonę.

Obrócił się. Na progu sypialni stał Warden.

— Dorian Grey... Narcyz — pomyślał Rzymowski i uczuł znów lecutki chłód w sercu na widok tego pięknego dwudziestoczteroletniego chłopca o posągowej głowie, pełnych melancholii i słodyczy ciemnoniebieskich oczach i dziewczęco świeżych czerwonych ustach. Jego twarz gładka i blada miała w sobie jakiś niepokojący, trudny do nazwania czar, jaśminową miękkość cery, wyraz chłodu zmieszany z delikatnym smutkiem, wyniosłość i dumę przyćmioną łagodną słodyczą.

Gdy zbliżał się do Rzymowskiego, oczy jego patrzyły z pod długich rzęs uważnie i chłodno, a usta uśmiechały się uprzejmie, jakby z rezerwą. A gdy Rzymowski powitał go serdecznie i wyjawił swą prośbę tyczącą się posążka, Warden odetchnął głęboko i z jego twarzy zniknął nagle cień i chłód. Czarujący w roli gospodarza, przeprosił przedewszystkiem za swój ranny strój i kazał lokajowi przynieść śniadanie. Rzymowski z podziwem patrzył na jego przepyszną budowę, na szerokość ramion i siłę mięśni, które uwydatniał cienki jedwab błękitnej pyjamy. Zachwycał się rzadkiej piękności rękami Wardena, których nie zdołał zbezkształcić sport i gra cyę, z jaką ręce te wykonywały najprostsze gesty, czyniąc z nich jakąś muzykę powietrzną, lekką i jakby pełną tajemnego znaczenia.

— Trudno dziwić się, że szaleją za nim kobiety — zakończył swe obserwacye i wsłuchał się w słowa wypowiadane miękko, powoli, dyskretnie głosem, którego kryształową młodzieńczość powlekała, jak oczy Wardena delikatna, pełna słodyczy melancholia.

— A dlaczego pan tak rzadko bywa u nas, baronie? — zapytał Rzymowski, przypomniawszy sobie, że Nika, poznawszy Wardena na jakimś balu, tańczyła z nim dużo i nazwała go później — Prince Charmant.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak bolszewicy zagarnęli władzę?

Ze wspomnień ministra wojny Borysa Sawinkowa.

Kraków, 29 lipca.

„Matin" paryski rzopoczął druk niezwykle interesujących wspomnień b. rosyjskiego ministra wojny z czasów gabinetu Kiereńskiego. Borys Sawinkow był jednym z pośród rewolucyonistów w r. 1917, który wraz z generałem Korniłowem okazał w stosunku do bolszewików siłę decyzyi i energię. Całe jego życie zresztą czyni zeń niezwykle interesującą jednostkę, było ono bowiem jednem pasmem nadzwyczajnych przygód. Już przed wybuchem rewolucyi 1905 r. partya socyalnych rewolucyonistów postawiła go **na czele swej „organizacyi bojowej"**. Na rachunek autora pamiętnika przypada też **cały szereg aktów terorystycznych,** dokonanych różnemi czasy w Rosyi, a w ich liczbie **zamach na ministra Plewego i w. ks. Siergieja.** Sawinkow, zadenuncyowany następnie przez głośnego prowokatora Azefa i skazany na śmierć, **w sam przeddzień wykonania egzekucyi zdołał umknąć** i wrócił do Rosyi dopiero po obaleniu caratu. Wspomnienia jego, przedstawiające sposób dojścia do władzy bolszewików, zamieszczamy w przekładzie poniżej. **Przyp. Red.**

I.

W PIOTROGRODZIE.

(—cki) Dnia 25 października (7 listopada nowego stylu), wczesnym rankiem zostałem zbudzony gwałtownem pociągnięciem dzwonka. Przyjaciel mój, Flegont Klepikow, kadet szkoły oficerskiej w Pawłowsku, otworzył drzwi i wpuścił do wnętrza nieznanego mi oficera, który zdawał się być bardzo wzruszonym.

— W mieście wybuchł bunt. Wywołali go bolszewicy. Zostałem wysłany przez oficera sztabu okręgu piotrogrodzkiego, aby prosić pana o radę.

— Czemże mogę panu służyć?

— Postanowiliśmy nie bronić rządu prowizorycznego.

— Dlaczego?

— Bo nie chcemy bronić Kiereńskiego.

Jeszcze nie zdążyłem mu odpowiedzieć, gdy rozległ się nowy odgłos dzwonka i pułkownik N., dobrze mi znany, wkroczył do pokoju.

— Przychodzę z polecenia licznej grupy oficerów piotrogrodzkiego garnizonu.

— Cóż się stało?

— Bolszewicy przygotowują atak, jednak my, oficerowie, walczyć z nimi nie będziemy.

— Dlaczego?

— Gdyż nie chcemy bronić Kiereńskiego.

Spoglądałem to na jednego, to na drugiego oficera. Czy mówią to na seryo? Czy rozumieją treść swoich słów? Przypomniałem sobie wtedy o tem, co zdarzyło się dnia poprzedniego na radzie Zjednoczenia pułków kozackich obozujących w Piotrogradzie, którego byłem członkiem. Reprezentanci kozaków oświadczyli wtedy, że nie będą walczyć z bolszewikami. Usprawiedliwiali swą odmowę tem, że już w lipcu stłumili w Piotrogrodzie rewoltę bolszewików ale prezydent ministrów i komendant naczelny armii potrafi przelewać krew kozaków, lecz nie umie walczyć z bolszewikami, a zatem nie mają wcale ochoty stawać w obronie Kiereńskiego.

— Ależ wtedy, panowie, skoro nikt nie chce walczyć, władza przejdzie do bolszewików.

— Oczywiście.

Wyszedłem z domu i zwróciłem się ku pałacowi Maryjskiemu, siedzibie Rady prowizorycznej republiki.

Chciałem się porozumieć co do sytuacyi z generałem Aleksiejewem, dziś już nieżyjącym. W drodze dowiedziałem się, że Rada prowizoryczna została rozpędzona przez marynarzy, że wielu jej członków aresztowano i że Kiereński nagle Petersburg opuścił.

Nie słyszano żadnego strzału. Na ulicach było spokojnie i skonstatowałem ze zdziwieniem, że Prospekt Newski był, jak zwykle, pełen kadetów wojskowych. Wnosiłem z tego, że nie otrzymali oni rozkazu, aby pozostać w koszarach i że wskutek tego trudno będzie zgromadzić ich w razie ataku bolszewików na pałac Zimowy.

Mowa, którą Kiereński wygłosił dnia poprzedniego, przyszła mi na pamięć. Zapewniał on, że rząd prowizoryczny przedsięwziął wszelkie środki konieczne do stłumienia przygotowywanej rewolty, a oto kadeci wojskowi stanowili najpewniejszy element obrony, którego jednak nie wyzyskano.

Wraz z generałem Aleksiejewem postanowiliśmy zająć się uwolnieniem pałacu Zimowego, z którym komunikacya telefoniczna nie była jeszcze przerwana.

Była godzina pierwsza rano. Udałem się do rady Zjednoczenia wojsk kozackich, gdzie udało mi się namówić przedstawicieli pułków kozackich, jak również kadetów do zgromadzenia drobnych choćby sił zbrojnych i zaatakowania bolszewików, oblegających pałac Zimowy.

O godzinie wpół do drugiej generał Aleksiejew przyjął delegacyę uczniów szkoły oficerskiej i po porozumieniu się z nią naszkicował plan operacyi wojskowych.

Plan ten jednak miał nie być wykonany. Około godziny trzeciej, zanim kozacy i uczniowie szkoły oficerskiej zdołali ukończyć koncentracyę, pałac Zimowy został zdobyty przez wojska bolszewickie. Członkowie rządu prowizorycznego zostali aresztowani, kobiety zaś oraz kadeci, broniący pałacu, zabici.

Dnia następnego 26 października, doniesiono mi, że gen. Krasnów maszeruje na Petersburg na czele pułków kozackich, odesłanych z frontu. Postanowiłem postarać się o połączenie z gen. Krasnowem.

Przebrałem się za robotnika. To samo uczynił przyjaciel mój, Flegont Klepikow. W przebraniu tem udało się nam przedostać koleją do Pawłowska. Dowiedziawszy się od kozaków, należących do sotni gwardyjskiej, że wojska generała Krasnowa stały pod Carskiem Siołem oraz że Kiereński był w Gatczynie (pod Piotrogrodem). Chcąc się przekraść do gen. Krasnowa trzeba było przebyć linię wojsk bolszewickich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O los naszych dzwonów kościelnych i zabytków w Rosyi.

Warszawa, 28 lipca.

„Kuryer Poranny" podaje w korespondencyi z Rosyi ciekawe, a niepokojące wiadomości o losie naszych dzwonów kościelnych i zabytków znajdujących się na terenie Rosyi.

Oto, co czytamy:

Nasze dzwony i zabytki są w wielkiem niebezpieczeństwie. Dotychczas nadludzkiemi wysiłkami i niezmordowaną pracą organizatora ekspedycyi ratownictwa dzwonów śp. Zyskara, oraz kilku osób, które z całą ofiarnością poświęcały się pracy i ratownictwu naszych dzwonów, udawało się je chronić.

Marsz z jednej strony Kołczaka w stronę Wołgi (a tom większa ilość dzwonów naszych się znajduje) z drugiej strony ustępujące wojska bolszewickie, mogły wiele poniszczyć — jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa większa część ich ocaleje.

Znacznie gorzej z zabytkami! Po rewizyi w Mińsku dokonano również rewizyi w składzie moskiewskim, gdzie przechowano wielkie dzieła sztuki, prost bezcenne nasze pamiątki. **Bezwzględnie podczas plądrowania wiele rzeczy zginęło lub zostało zniszczone.** Obecny zarząd towarzystwa opieki nad zabytkami jest bezsilny z jednej strony wobec braku środków, z drugiej zaś wobec braku oparcia na jednostkach lub instytucyi. — **Wegetacya tej jedynej dziś w bolszewii placówki polskiej poniekąd z winy kraju, który wyraźnie lekceważy sprawę ratownictwa naszych zabytków i od dłuższego czasu odmawia pomocy materyalnej i moralnej ludziom, którzy narażając życie pozostali dobrowolnie w Rosyi skazując się na głodową śmierć, by uratować dla narodu jego pamiątki, jego muzea i księgozbiory. Nie należy przecież zapominać,** iż sprawie tej poświęcili się zupełnie ks. Zyskar i Dybczyński, którym udało się uratować i zgromadzić olbrzymie wprost ilości zabytków.

Rozwiązanie 46 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 187 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

216. A-DO-RA-TOR.
217. TER-PSY-CHO-RA.
218. JAR-MUL-KA.
219. KAL-LEN-BACH.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

Łamigłówka Nr. 220 opiewała:

Z pierwszych siedmiu cyfr (t. j. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7) należy zestawić kilka liczb, których suma wynosiłaby **100 (sto).**

W liczbach tych ma każda z powyższych siedmiu cyfr figurować tylko raz, t. j. **dwa razy jednej cyfry użyć nie wolno.**

Otóż możliwych rozwiązań tej łamigłówki jest **108 (sto ośm). Szereg A.** (1, 2, 5 — 3, 4, 6, 7) zawiera **24 możliwych układów** (n. p. 17, 26, 53, 4 i t. d.).

Szereg B. (1, 3, 4, — 2, 5, 6, 7) zawiera **24** kombinacyi (n. . 2, 15, 36, 47 i t. d.).

SzeregiC. (1, 7 — 2, 3, 4, 5, 6). **D.** (2, — 1, 3, 4, 5, 7) i **E.** (3, 5 — 1, 2, 4, 6, 7) zawierają **po 20** możliwych układów.

Trafnych rozwiązań nadesłali Prenumeratorzy **65** (w tem z Krakowa **42**), a Czytelnicy **217** (z Krakowa **85**).

Mylnych rozwiązań nadesłano **57.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 27 lipca 1919, o godz. 12 w południe, w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego", (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro):

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad z Nru 187 otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **Wspaniałe album według oryginałów Antoniego Piotrowskiego,** z tekstem Władysława Prokescha, (8. zeszyt wydawnictwa „Współczesne malarstwo polskie") — **Droguerya Sikorskiej** z Krakowa, ul. Szewska 22, **po raz pierwszy.**

2. **Wspaniały flakon wenecki na kwiaty** — **p. Jaworska Jadwiga** ze Lwowa, ul. Zofii Chrzanowskiej 11 a, **po raz trzeci.**

3. **Mydło warszawskie poziomkowe** — **p. Paczowska Wanda** z Krakowa, ul. Długa 11, **po raz czwarty.**

AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Wspaniałe album według oryginałów Józefa Unierzyskiego** (Wydawnictwo: Współczesne malarstwo polskie) — **p. Suchowiak Lech ze** Lwowa, ul. Pańska 8, I. piętro, **po raz pierwszy.**

5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na sierpień 1919 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc — **p. Kassakaitis Jerzy** z Warszawy, ul. Nowogrodzka 33—3 — **po raz pierwszy.**

6. **Wazon japoński na kwiaty** — **p. Leon Pasternak** z Krakowa, ul. Karmelicka 16, **po raz pierwszy.**

Odezwa polityków białoruskich.

Kraków, 29 lipca.

„Gazeta Polska" zamieszcza odezwę, **wydaną** przez członków delegacyi białoruskiej, przybyłej do Naczelnika Państwa.

Podpisani na odezwie politycy białoruscy: Taraszkiewicz Aleksiuk, Kochanowicz, Kuszniew, stoją na stanowisku koncepcyi niepodległego państwa białoruskiego. Twierdzą oni, że niezrealizowanie idei niepodległościowej narodu białoruskiego, byłoby błędem historycznym, który w przyszłości być może ludzie musieliby okupić potokiem krwi.

Odezwa powiada:

Rozumiemy, iż tym interesem, który przyprowadził wojska polskie do naszej ojczyzny, było stworzenie placówki z ziem b. W. Ks. Litewskiego od zachłanności moskiewskiej. Polityka tego państwa była dotąd i należy przypuszczać długo jeszcze pozostanie wrogą państwowości białoruskiej. Stąd też wynika, iż tak rozumiany interes polski jest i naszym interesem. Otóż owa wspólność interesu daje nam możność przyszłą pracę odbudowania niepodzielnej i niezależnej Białorusi zakładać na fundamencie porozumienia się z narodem polskim. Porozumienie się takie na gruncie uznania przez naród polski niepodzielności i niepodległości Białorusi, związanej z Rzecząpospolitą Polską wspólnością obrony swego niezależnego istnie-

nia, uważamy za pożądane i korzystne dla obu narodów.

W zakończeniu swej enuncyacyi politycy białoruscy dają wyraz swej nadziei, że względy głębszych interesów obu narodów i szersza polityka przyszłości otrzyma zwycięstwo nad polityką na dzień dzisiejszy i bratnie narody podadzą sobie ręce dla wzajemnego się poparcia i zgodnego współżycia na przyszłość.

Aresztowanie agitatora bolszewickiego w Krakowie.

Kraków, 29 lipca.

(T) Agitatorzy komunistyczni pracują energicznie w dalszym ciągu na gruncie krakowskim. Sami lub przez wysuniętych nieletnich chłopców rozrzucają między wojsko i ludność cywilną liczne odezwy.

Onegdaj rozrzucali między wojsko, a także między stacyonowanych tutaj żołnierzy francuskich odezwy, drukowane **w języku francuskim.** Przed tygodniem policya aresztowała tutaj Ludomira Janowskiego, lat 24, pochodzącego z Włocławka, pod zarzutem propagandy komunistycznej. Janowski przebywał dotąd w Warszawie, gdzie zapisany był na wydział prawa tamtejszego uniwersytetu. Tam też założył od kilku miesięcy i wydawał pismo partyjne „Polska Partya Socyalno-Opozycyjna".

Tutaj przybył, jak mówi, w celu zapisania się na wydział prawny tutejszego uniwersytetu. Janowski, jak stwierdzono, od dłuższego czasu uprawiał agitacyę komunistyczną.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, oddano sprawę na drogę sądową.

Wielkie włamanie i rabunek 52.000 Koron.

Włamywacze dostają się do biur Urzędu wywozu i przywozu, rozbijają tam kasę i rabują gotówkę.

Kraków, 29 lipca.

(T) Z niedzieli na poniedziałek, między godz. 12 a 4 w nocy włamano się do biur Urzędu wywozu i przywozu przy ul. Szujskiego. Włamywacze weszli przez ogrodzenie do ogrodu i tam drągiem zagięli kratę, wybili szybę w oknie i otworzywszy w ten sposób okno, weszli do środka. Tam stojącą kasę żelazną przepiłowali i z wnętrza jej zabrali całą znajdującą się gotówkę 52.000 K w banknotach 1000 koronowych.

Na miejsce zbrodni przybyli ajenci policyi z psem Aidą, która zaprowadziła ich do parku Krakowskiego, gdzie dalszy ślad zaginął. Policya czyni dalsze dochodzenia.

Zjazd delegatów Związku pracowników kolejowych w Krakowie.

Kraków, 29 lipca.

W niedzielę rozpoczął obrady II. Zjazd Związku zawodowego kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd liczy 299 delegatów organizacyj b. Galicyi i pongresówki. Poznańskie niezorganizowane na zasadach statutu, zatwierdzonego przez rząd, udziału w Zjeździe nie bierze.

Zjazd obraduje w sali Tow.* Strzeleckiego. Otwarcie Zjazdu poprzedził śpiew „Lutni Robotniczej" pod batutą prof. Ludwiga i odegranie kilku utworów muzycznych przez orkiestrę kolejarzy. Hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" Zjazd przyjął burzą oklasków i wysłuchał go stojąc.

Zagaił prezes Związku inż. Kruszewski witając Zjazd, posłów i reprezentantów rządu i zaznaczając brak Poznańskiego. Po przyjęciu regulaminu obrad wybrano prezydyum: przew.: Szczawiński z Radomia; zastępcy Ochman (Stanisławów), Staniewicz (Skierniewice) i Rosyan (Lwów). Sekretarze: Nowakowski, Różanowski i Duńczyk. Wybrano komisyę mandatową z 10 członków i przystąpiono do 5 punktu porządku dziennego:

Imieniem N. Z. R. przemawiał poseł Rajca, poczem zabrał głos pos. Moraczewski, który imieniem klubu P. P. S. powitał Zjazd. Po przemowie p. Tabaczyńskiego przemawiał poseł Hausner, wskazując, że klasa robotnicza jest powołaną do budowy państwa polskiego. Przemawiał następnie poseł Łańcucki, zaznaczając, że praca każda jest użyteczną dla państwa i że budować musimy organizacyę silną, opartą na dwóch podstawach: inteligencyi i robotnikach.

Poseł Marek wskazał, że zadaniem kolejarzy — budowanie państwa polskiego, albowiem kolej jest tętnem całego życia gospodarczego i kulturalnego narodu. W Niemczech zaprowadza się obowiązek pracy powszechnej, i tembardziej w Polsce do obowiązku pracy na rzecz państwa poczuwać się winni wszyscy. Na klasę rob. spada ciężar budowy państwa, i ona zabezpieczy prawo i byt wszystkim.

Z ramienia min. kolei przemawiał inż. A. Krzyżanowski. Charakterystyczną mowę wygłosił radca ministerstwa Pracy i Opieki społecznej Ulanowski. Następnie witali zjazd reprezentant centralnych związków zawodowych Paczka, b. min. kolej. Sząctek, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika Piłsudskiego i Paderewskiego. (Burza oklasków; uczestnicy powstali z miejsc). Przemawiał gość ze Śląska Cieszyńskiego, Augustyniak. (Owacye na cześć Śląska). Uchwalono wysłać depeszę z wyrazami hołdu do Piłsudskiego, do Paderewskiego i Sejmu.

Sprawozdanie z działalności głównego zarządu Związku składał prez. Kruszewski. Ze sprawozdania wynika, iż Związek liczy ogółem 75 tysięcy 539 członków, zorganizowanych w 89 kołach.

Wieczorem cały Zjazd bawił w teatrze na przedstawieniu „Strasznego dworu".

Podczas wczorajszych obrad zjazdu dyskutowano wyłącznie nad sprawozdaniem. Dziś od godz. 10 rano dalsze debaty.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 29 lipca

Św. Kunegundy

Wschód słońca 4·21

Zachód słońca 8·24

Długość dnia 15·43

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś popoł.: „Madame Butterfly".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Ciotka Karola".

—o—

Dowbór-Muśnicki cofnie swą dymisyę?

W związku z zajściem w Biedrusku w Wielkopolsce wynikiem czego było skazanie przez sąd wojenny trzech wojskowych na karę śmierci, a którego to wyroku wbrew żądaniu gen. Dowbora-Muśnickiego Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej poznańskiej nie chciał zatwierdzić, zwrócił się pos. Korfanty do Naczelnika Państwa z prośbą, aby zażądał od gen. Dowbora-Muśnickiego wstrzymania wykonania wyroku. Żądaniu Naczelnika państwa zadość uczyniono i przesłano akty sprawy do Warszawy dla rozpatrzenia. **Przypuszczają, iż gen. Dowbor-Muśnicki prośbę o udzielenie mu dymisyi cofnie.**

—o—

Ukraińcy skazują na śmierć wszystkich urzędników polskich!

Odezwa ukr. rozrzucona w pow. drohobyckim.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" ogłasza następujący „dokument":

W polu, 28 czerwca 1919.

Od Gen. Władzy Pawlenki
przez Romana Donczetka.
Wszystkim

starostwom, sądom, urzędom pocztowym, podatkowym i Zarządom lasów polskiej okupacyi Ukr. Narodowej Republiki (Zachodniej Części) do wiadomości:

Wszyscy urzędnicy polskiej narodowości, którzy na terytoryum polskiej okupacyi zach. części Ukr. Narodowej Republiki objęli urzędowanie, podlegają karze śmierci, którą może wykonać każdy ukraiński agent.

Ukraińscy urzędnicy, którzy teraz objęli urzędowanie, będą uważani za zdrajców i pozbawieni praw obywatelskich.

Roman Donczetko m. p.
Za naczelnika kancelaryi.

Uprasza się to rozporządzenie ogłosić wszystkim interesowanym, ażeby nie powoływali się, iż było im nieznane.

—o—

Dar chiński dla „Institut de France".

(L) Prezydent republiki chińskiej, członek akademii miasta Pekinu z okazyi zwycięstwa aliantów ofiarował w hołdzie paryskiemu „Institut de France" swój portret w uniformie wojskowym, oprawny w ramę zieloną z szerokiem czarnem okramienieniem, poza tem zaś dwie wspaniałe wazy, bogato rzeźbione. Będą one złożone wśród innych arcydzieł sztuki w pałacu Mazarin.

—o—

Niemcy straszą Francyę bolszewizmem.

(P.) W myśl traktatu pokojowego zobowiązani są Niemcy dostarczyć Francyi ściśle oznaczonej ilości węgla. Przewodniczący niemieckiej komisyi gospodarczej oświadczył komisyi francuskiej, że Niemcy nie są w stanie dostarczyć żądanej ilości węgla i że gdyby Francya przy żądaniu tem nadal obstawała, **Niemcy rzucają się bezwarunkowo w objęcia bolszewików,** na co zastępca koalicyi odrzekł ironicznie: **Sądzę, że znajdą się sposoby, by ustrzedz Niemcy przed bolszewizmem, jak również nie braknie prawdopodobnie środków, przy pomocy których Francya będzie mogła wszystkie artykuły traktatu pokojowego wyegzekwować.**

—o—

Straty szwedzkiej marynarki handlowej.

(L) Według obliczeń statystycznych, ogłoszonych przez norwegskie biuro Veritas Szwecya straciła w czasie wojny 17·9 proc. swego tonażu handlowego, Norwegia 49·7 proc., a Dania 33 proc.

—o—

Zbrodnie Bułgarów w Macedonii.

(I.) Z Hagi donoszą: Komisya wysłana przez koalicyę do Macedonii celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zbrodni, których dopuścili się Bułgarzy w Macedonii, złożyła najwyższej radzie szczegółowe sprawozdanie. Z sprawozdania tego wynika, że wodzowie bułgarscy uprawiali celowo politykę bezwzględnego tępienia ludności macedońskiej przez deportacyę i głodzenie. Cyfra ludności macedońskiej spadła wskutek tych zbrodni z trzystu tysięcy na dwieście dwadzieścia tys.

Zamordowanie wójta w Zielonkach.

Nieznani bandyci strzałami z rewolwerów i pchnięciami bagnetów mordują z zemsty wójta.

Kraków, 29 lipca.

(T) W nocy z soboty na niedzielę, wójt w Zielonkach koło Krakowa, Bieńczycki, lat 50, człowiek ogólnie lubiany i szanowany, przyszedł do domu i położył się spać w komorze, w której przechowywał rzeczy więcej wartościowe. Sypiał tam dlatego, że już dwukrotnie bandyci włamali się do tej komory, — z których jednego Bieńczycki na gorącym uczynku schwycił i oddał żandarmeryi. Wojt sypiał tam sam jeden, gdyż żona jego spała obok w domu mieszkalnym, syn zaś w kancelaryi gminnej.

Owej nocy między godz. 12 a 4 w nocy kilku bandytów wyważyło przemocą drzwi do owej komory i poczęli bić Bieńczyckiego, a wreszcie kilku strzałami z rewolwerów zadali mu śmiertelne rany.

Na odgłos jęków i strzałów nadbiegli żona i syn Bieńczyckiego, jak również sąsiedzi i czeladź. Wówczas bandyci zbiegli. Jeden z nich zapewne uciekając, porzucił w ogrodzie dobyty a skrwawiony bagnet i czapkę żołnierską, które później znaleziono.

MOTYWY ZBRODNI

Na razie nie można wpaść na pewny trop zbrodniarzy. Ponieważ bandyci nic nie zrabowali, ani nie ruszyli znajdujących się w komorze przedmiotów, przeto zachodzi przypuszczenie, że morderstwa dokonali z zemsty.

ŚMIERĆ W DRODZE DO SZPITALA.

Gdy rodzina i sąsiedzi zbliżyli się do leżącego w kałuży krwi wójta, ten dawał jeszcze znaki życia, lecz stracił przytomność. Wsadzono go na wóz i odwieziono do szpitala św. Łazarza. Po drodze Bieńczycki zmarł.

Na miejsce zbrodni udał się ajent tutejszej policyi z psem, jak również żandarmerya. Ciało zamordowanego dostawiono do zakładu medycyny sądowej.

Marszałek Foch obywatelem Londynu.

(I.) Dzienniki angielskie donoszą pod datą 19 b. m., iż z okazyi święta zwycięstwa obchodzonego uroczyście w Londynie marszałek Foch zgodził się przyjąć ofiarowane mu obywatelstwo miasta Londynu. Wziąwszy udział w uroczystościach londyńskich, powrócił on obecnie do Francyi, w dniu zaś 30-go b. m. ma przyjechać powtórnie do stolicy i wówczas to będzie mu wręczone prawo obywatelstwa wraz z pamiątkową szpadą honorową.

—o—

Dwaj oficerowie niemieccy sprzedali plany Hindenburga Ameryce.

(P) Do Nowego Jorku przybyli na statku „Agamemnon" dwaj oficerowie niemieccy, których pod strażą wysadzono na ląd z obawy przed zamachem, planowanym przeciw nim przez Niemców amerykańskich. Oficerowie ci dostawszy się do niewoli sprzedali po wybuchu wojny niemiecko-amerykańskiej wszystkie plany Hindenburga Ameryce, wskutek czego generał Pershing mógł podjąć skuteczną ofenzywę przeciw Niemcom. Niemcy amerykańscy dowiedziawszy się o ich przybyciu z Anglii, gdzie dotąd przebywali jako jeńcy, postanowili wykonać na nich zamach.

—o—

„Wszystkiemu winien Bethmann-Hollweg".

(.) W najbliższych dniach z jak donoszą dzienniki genewskie — opuszczą prasę pamiętniki eks-admirała Tirpitza, który we wspomnieniach swych odnoszących się do okresu wielkiej wojny światowej usiluje zrzucić całą odpowiedzialność za wszystko co się stało na kanclerza Bethmanna-Hollwega.

„Bethmann Hollweg jest odpowiedzialny za wszystko, powiada Tirpitz. On to w krytycznych dniach lipca 1914 roku zatrzymał mnie przemocą w Szwajcaryi, pod pretekstem, że powrót mój do Berlina w danej chwili wywołałby zbyt wielką sensacyę. Nawet cesarz i pruski minister wojny również byli obaj trzymani na uboczu przez kanclerza, który sam załatwiał wszystkie sprawy drogą telefoniczną ze swej posiadłości Hohenfinow.

„Przy pomocy zbadanie rozmaitych dokumentów i archiwów, dodaje Tirpitz, mogłem stwierdzić, że począwszy od 11 lipca Entente'a czyniła usiłowania, aby rząd serbski nakłonić do ustępstw."

Strajk robotników pocztowych w Berlinie trwa dalej.

(P) Naczelna dyrekcya poczt w Berlinie nawiązała rokowania z robotnikami, które jednak nie wydały żadnych rezultatów, wobec czego dyrekcya poczt zwróciła się do ministerstwa z prośbą o dalsze wskazówki. Robotnicy uzależnili stanowisko swoje od odpowiedzi ministra. W razie, gdyby miała ona wypaść nieprzychylnie, grożą generalnym strajkiem robotników pocztowych w całych Niemczech.

Starcie Niemców z załogą francuską w Strasburgu.

(P) Pisma niemieckie donoszą o starciu ludności cywilnej z załogą francuską w Strasburgu. Powodem starcia miało być podjęcie ruchu na liniach tramwajowych przez oficerów i podoficerów francuskich, którzy zastąpili w pracy strajkujących funkcyonaryuszy. Rozgoryczyło to tak strajkujących, że obrzucili wozy tramwajowe kamieniami, pozrywali druty i rzucili się na Francuzów, z których kilku zabili, innych ciężko poranili.

—o—

Narady asymilatorów w Krakowie.

Drugi dzień obrad poświęcili działacze polscy wśród żydów sprawom aktualnej polityki, a w szczególności kwestyom wyłaniającym się z postanowień traktatu pokojowego. W związku z tem uchwalono plan pracy na najbliższą przyszłość i — jak się dowiadujemy — **osiągnięto zupełną jednomyślność** wszystkich delegatów. Obrady zamknięto uchwałą, iż bezpośrednio po wakacyach odbędzie się ogólny zjazd delegatów wszystkich grup żydowskich stojących na gruncie narodowo-polskim w Warszawie.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO: Pp. Roman Gozdawa Reklewski rodem z Tymbarku, por. korp. sądowego, p. Seweryn Kurowski rodem z Wadowic i Tadeusz Wroniewicz, referent Syndykatu rolniczego w Krakowie, rodem z Lipnicy Górnej, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

SKŁAD NOWEGO SENATU AKADEMICKIEGO UNIW. JAGIELL. na najbliższy rok szk. 1919-20 jest następujący: Rektor: prof. dr. Franciszek Ksawery Fierich; prorektor: ks. prof. dr. Maciej Sieniatycki; dziekani: wydziału teologicznego ks. prof. dr. Kazimierz Zimmermann, wydziału prawniczego prof. dr. Władysław Leopold Jaworski, wydziału lekarskiego prof. dr. Stanisław Ciechanowski, wydziału filozoficznego prof. dr. Tadeusz Sinko; prodziekani: wydziału teologicznego ks. prof. dr. Józef Kaczmarczyk, wydziału prawa prof. dr. Stanisław Estreicher, wydziału lekarskiego prof. dr. Emil Godlewski, wydziału filozoficznego prof. dr. Walentyan Kłecki; delegaci wydziałów: z teologii ks. prof. dr. Jan Korzonkiewicz, z prawa prof. dr. Józef Brzeziński, z medycyny prof. dr. Karol Klecki, z filozofii prof. dr. Jan Łoś.

Z OPERY. We wtorek dnia 29 bm. sprzedawać będzie bilety kasa teatru na czwartek i piątek (31 i 1 sierpnia). We czwartek Rycerskość i Pajace Turida śpiewa J. Stępniowski, Cania, St. Gruszczyński. W piątek Cyganerya z M. Mokrzycką i W. Pietroniem. Resztą ról w dawnej obsadzie.

W poniedziałkowem przedstawieniu Werthera partyę Zofii odśpiewa W. Hendrichówna, zamiast W. Jastrzębskiej, która jest niedysponowana.

POSADY DLA OFICERÓW-INWALIDÓW. Ministersto Spraw wojskowych pragnąc dać możność poprawienia bytu oficerom inwalidom i pensyonistom zarządziło, aby stanowiska manipulacyjno-kancelaryjne przy dowództwach w kraju w miarę możności obsadzano tymiż oficerami i cywilnymi siłami pomocniczemi. Do przyjmowania upoważnieni są dowódzcy O. Gen. i ci samodzielni dowódzcy, którzy z tych praw dotychczas korzystali.

Z OSSOLINEUM. Pisma lwowskie donoszą, że kustosz muzeum im. Lubomirskich dr. Bronisław Gubrynowicz przeszedł na własne żądanie w stan spoczynku a nowym kustoszem zamianowany został dr. Mieczysław Treter.

CUKIER. Biuro prasowe krak. sekcyi ministerstwa aprowizacyi ogłasza: Sklepy rejonowe zgłaszać się mają po karty poboru na cukier w delegaturze ministerstwa aprowizacyi we wtorek dn. 29 bm. między godz. 9 a 1 w południe z książkami na pobór cukru. Sprzedaż cukru konsumentom za pierwszą połowę czerwca rozpocznie się we czwartek 31 b. m.

CENY NABIAŁU. Pomoc aprowizacyjna kobiet polskich umieściła we wszystkich sklepikach spożywczych cenniki na nabiał. Ponieważ sklepiki te nie chcą zrezygnować ze swych wysokich zarobków, dlatego wystawiły obok cenników kartki z napisem: „masła i jaj niema". Publiczność nie powinna się tem zrażać, ale zaopatrywać się w nabiał na targach, gdzie jest waga i cena maks. Jeśli sklepiki nie będą trzymały masła i jaj, to muszą te artykuły znaleźć się na targach w obfitości. Co do jaj, to chwilowy ich brak, został przez Komitet dla zwalczania lichwy, usunięty.

SPRZEDAŻ JAJ. Komitet walki z lichwą przeprowadził pertraktacye z dyrektorem Spółki zbytu jaj „Owin" i uzyskał od niego otwarcie 3 nowych sklepów do sprzedaży jaj.

Ostateczną umowę ze Spółką przeprowadziła Pomoc aprowizacyjna kobiet polskich i podjęła się stałej kontroli w tych czterech sklepach przy sprzedaży jaj. Sprzedaż odbywać się będzie od godz. 8 rano przy ul. Brackiej 7 i przy ul. Kamiennej 3, zaś od godz. 3 popoł. w jatkach przy pl. Jabłonowskich i przy pl. św. Ducha, a rozpocznie się we wtorek po 13 sztuk jaj co tydzień, na rodzinę i wyłącznie na legitymacye chlebowe.

WYCIECZKĘ W LASY BABIOGÓRSKIE urządza Sekcya wycieczkowa Krak. Oddziału Polsk. Tow. Krajoznawczego. Wyjazd z Krakowa w sobotę 2 sierpnia o g. 1,25 w południe do Makowa, powrót w poniedziałek, 4 sierpnia rano lub wieczorem. Informacye zapisy w biurze Sekcyi, ul. Jabłonowskich 12, I. p. od 1 do 2 godz. do czwartku.

(T) **ODEBRANE PIERŚCIONKI.** Sąd okręgowy w N. Iczynie przytrzymał niejaką Stefanię Piskorz z Mor. Ostrawy za podejrzane kradzieże, gdyż znaleziono przy niej dwa pierścionki, jeden złoty z brylantami, i drugi również złoty z dużymi brylantami, między którymi umieszczone są małe brylanciki. W celu ewent. rozpoznania swej wasności należy zgłosić się do powyższego sądu w N. Iczynie.

(T) **POBITA PRZEZ NARZECZONEGO.** Wczoraj zgłosiła się na tutejsze pogotowie Anna Pepluda l. 26, robotnica z Podgórza, która została pobita przez narzeczonego. Opatrzono ją.

(T) **UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO.** Przed tygodniem oddalił się z domu Józefa Dudzika przy ul. Radziwiłłowskiej l. 11 umysłowo-chory Jan Janus l. 60 i dotychczas nie wrócił.

(T) **AWANTURNICZY DOROKARZ.** Wczoraj p. Władysław Odziewa (widocznie „trąbnięty") pobił dotkliwie bez powodu Teodora Kołodziejczyka na Grzegórzkach.

(T) **SPRYTNY OSZUST.** Wczoraj zgłosiła się na tutejszą policyę p. Wiśniewska Marya podając, że przed kilku dniami zgłosił się do niej niejaki Feliks Kobyliński, rzekomo porucznik wojsk pol. i wyłudził od niej 3500 kor. na dostawę zboża. Dotychczas jednak ani pieniędzy, ani zboża nie zwrócił.

DZIEŃ SPISKO-ORAWSKI urządza w niedzielę dn. 3 sierpnia Komitet spisko-orawski w Nowym Targu. W obchodzie tym weździe udział całe Skalne Podhale. Wszystkie instytucye pracujące nad kulturalnem i narodowem podniesieniem tych szczerze polskich ziem biorą żywy udział w uroczystości. W Nowym Targu oczekiwany jest masowy zjazd górali podhalańskich oraz z podnóża Tatr, aż hen po Orawę i Spiż oraz licznych gości z różnych stron Polski. Zarówno w N. Targu, jak i w okolicznych wsiach, odbędą się urozmaicone kiermasze. Punktem kulminacyjnym dn. 3 sierpnia będą konne wyścigi chłopskie na równi nowotarskiej. To góralskie święto będzie piękną manifestacyą narodowej jedności Skalnego Podhala, jak i całej połaci kraju ciągnącej się wokół tatrzańskich wirchów. „Dzień spisko-orawski" ogłoszony został artystycznymi afiszami, wykonanymi barwną kredką, o swojskich motywach, przez por. Jana Golińskiego. Czysty dochód z uroczystości przeznaczony jest na fundusz obrony Spisza i Orawy, pod hasłem: „Idźmy do Polski, to nasza matka".

SKANDALE LICHWIARSKIE W ZAKOPANEM. „Gaz. Podhal." donosi: W ubiegłym tygodniu niemałą senzacyę wywołał w Zakopanem przyjazd delegata ministerstwa aprowizacyi dra Wł. Studzińskiego, który urządził niebywały pogrom paskarzy. Czterdziestu pensyonatom odebrano przydział żywności z powodu braku koncesyi na prowadzenie zakładów. Paru właścicieli otrzymało kary za niechlujne utrzymanie domów. Posypały się kary od 100 do 1000 kor. za uprawianie lichwy żywnościowej, mieszkaniowej, dorożkarskiej itd. Za wypiekanie bułek poniżej przepisanej wagi skazano piekarza Dańca na grzywnę 1500 kor. Ustalono po konferencyi z właścicielami pensyonatów cenę dziennego utrzymania najwyżej na 35 kor., pokoju zaś na 8 do 20 kor. Niebywałą awanturę wywołał właściciel hotelu „Morskie Oko", Dzikiewicz, którego aresztowano za uprawianie niesłychanej lichwy mieszkaniowej. Po wysłuchaniu rozkazu aresztowania udał się Dz. do swego mieszkania i położywszy się do łóżka oparł się podróży. Wobec orzeczenia zwołanych lekarzy, że w istocie ze strachu zachorował, pozostawiono go na razie w łóżku, jednak pod strażą. Aresztowano również rzeźnika Galicę za lichwę mięsem, który za przykładem Dzikiewicza także śmiertelnie zachorował. Ministeryum i starostwo są zdecydowane dokonać dalszych aresztowań, w razie gdyby dalej uprawiano w Zakopanem lichwę.

NAPAD JUHASÓW NA TURYSTÓW W DOLINIE KOŚCIELISKIEJ. Jak donosi „Gazeta Podhalańska" przed kilku dniami niebywały wprost na Polhalu, a zwłaszcza w okolicach Zakopanego, napad na wycieczkę idącą w Tatry urządzili juhasi w dolinie Kościeliskiej. W nocy obozowała na hali Pisanej wycieczka uczenic zakopiańskich gimnazyum realnego pod kierunkiem nauczycielki. Na obóz napadli trzej juhasi: Jędrzej Staszel z Zubsuchego, Jan Łuszczek z Nowego Bystrego i trzeci jeszcze niewykryty z Ratułowa, rzucając ogromnymi głazami, które zraniły nauczycielkę w nogę, uczenicę jedną w głowę i plecy, drugą w plecy. Zdziczali napastnicy gonili następnie cofającą się wycieczkę, rzucając łuczywami, poczem z obozowiska zabrali srebrne łyżki, patelnię, słoninę i jaja. Wskutek energicznych poszukiwań ks. Humpoli, katechety gimnazyalnego, wyśledzono dwóch sprawców i wymierzono im doraźną sprawiedliwość. Sprawą zajmie się żandarmerya i sąd.

(x) **NOWE STUKORONÓWKI CZESKIE** ukazały się obecnie, wydane przez rząd praski. Nowe banknoty wielkości naszych 50-koronówek, odznaczają się dosyć znaczną prymitywnością zarówno w rysunku jak i w wykonaniu. Stroną główna, w tonie ciemno-liliowym, ma za ornament dwie twarze, pełne, bardzo okrągłe, prawdopodobnie symbolizujące piękności kobiece czeskie. Na stronie tej napis: „sto koron" umieszczony jest aż w 6 językach, objaw może przejęty po śp. Austryi, a może charakterystyczny dla imperyalizmu czeskiego. Druga strona w tonie spełzło-niebieskim, o naiwnej „ornamenty-

ce", ma w środku silnemi czerwonemi literami napis: „Taka statovka wydana podle" jtd.

ZE SPORTU. (Cracovia—Sportclub 2 : 1). Obydwa spotkania Cracovii z wiedeńskimi footbalistami pozostawiły jak najmilsze wrażenie. Obserwując grę biało-czerwonych, trudno dać wiarę, iż zespół ten grał ubiegłej niedzieli z tut. Wisłą. Tempo, ambicya sportowa i kombinacya zrobiły swoje. Dla sportu polskiego jest korzystniejszem, iż Cracovia zwyciężyła z drużyną zagraniczną, a uległa w spotkaniu z klubem miejscowym. Wiedeńczycy nadali silne tempo, przeprowadzając cały szereg niebezpiecznych ataków. Znakomity ich środkowy pomocnik Jordan odbierał i dzielił wprost po mistrzowsku piłkę, podając zawsze celowo i skutecznie. Obrona ich pewna. — bramkarz dobry. Drużyna Cracovii wykazuje jeszcze u niektórych graczy usterki w technice. Widocznie skutkiem braku zawodów z pierwszorzędnemi drużynami gracze nasi dają się łatwo „obstawiać" i tracą piłkę w sytuacyach w których to absolutnie miejsca mieć nie powinno. Publiczność bardzo licznie zebrana, opuściła boisko z zupełnem zadowoleniem, omawiając z ożywieniem momenty meczowe.

lić tylko na **racyonalne wydatki. Jest to jedyna droga, mogąca doprowadzić do równowagi finansowej w państwie,** lecz należy się liczyć z tem, że **pewni ministrowie nie będą się chcieli zgodzić na odjęcie im dotychczasowej swobody,** jakkolwiek sprowadza ona państwo na bezdroża.

Biliński na śniadaniu u Piłsudskiego.

Warszawa (telef.). Dr. Biliński, który przybył w niedzielę do Warszawy, był przyjęty przez naczelnika państwa i uczestniczył następnie w śniadaniu, które naczelnik państwa wydał dla niego i dla członków gabinetu.

Biliński złożył również wizytę Paderewskiemu.

Raut marszałka Trąmpczyńskiego.

Warszawa. (PAT). Wczoraj popołudniu marszałek sejmu Trąmpczyński wydał w salach resursy kupieckiej przyjęcie dla posłów sejmowych, przedstawicieli stronnictw politycznych i prasy. Na przyjęciu **byli wszyscy ministrowie za wyjątkiem ustępujących pp. Próchnika i Iwanowskiego;** był także prezydent ministrów Paderewski z małżonką. W zebraniu wzięli również udział zastępcy ambasady francuskiej z ministrem Pralonem na czele, amerykańskiej i włoskiej. Pojawienie się naczelnika państwa na zebraniu powitano owacyjnie. Zebranie przeciągnęło się przeszło dwie godziny.

Uwierzytelnienie posła belgijskiego.

Warszawa. (PAT). Poseł belgijski złożył wczoraj papiery uwierzytelniające u naczelnika państwa.

Panama mączna w Warszawie.

Warszawa (telef.). Władze wpadły na ślad panamy mącznej. Stwierdzily mianowicie **olbrzymie kradzieże mąki amerykańskiej ze składów państwowego urzędu zbożowego** w obrębie stacyi kolei brzeskiej na Pradze. — Aresztowano wskutek tego dwie osoby, a to dyrektora składu, Antoniego Wolańskiego i kierownika Rutkowskiego.

Komisya zaleca Sejmowi przyjęcie traktatu.

Warszawa (telef.). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ratyfikacyjnej **uchwalono ustawę o ratyfikacyi traktatu pokojowego.**

Art. 1. tej ustawy opiewa: **Wzywa się Sejm do uchwalenia traktatu pokojowego.**

Art. 2. **Upoważnia się naczelnika państwa do podpisania traktatu pokojowego.**

Art. 3. Poleca się ministrowi spraw zagranicznych **przeprowadzenie czynności, związanych z ratyfikacyą traktatu pokojowego.**

Niezależnie od tego **uchwalono szereg rezolucyi, w których poczynione są zastrzeżenia przeciw traktatowi o mniejszościach narodowych, przeciw przyjęciu przez państwo długu rosyjskiego i przeciw neutralizacyi Wisły.**

Zastrzeżenie co do długów rosyjskich opiewa, że **państwo polskie przejmuje część długów byłego państwa rosyjskiego,** mających tytuł prawny do dnia 30 marca 1916 roku, z **zastrzeżeniem rewindykacyi sum, należnych Polsce od Rosyi.** Co do traktatu o mniejszościach narodowych rezolucya opiewa, **aby rząd wystąpił do Ligi narodów z wnioskiem o uzgodnienie postanowień traktatu dodatkowego o mniejszościach narodowych z zasadami suwerenności państwa polskiego.**

Ponadto wezwano rząd, aby niezwłocznie powołał do życia komisyę, celem nawiązania ze rządem niemieckim układów w celu **wymiany polskich miejscowości granicznych, pozostających w państwie niemieckiem, na miejscowości graniczne niemieckie, przyznane traktatem Polsce,** oraz aby się zwrócił do Ligi narodów z żądaniem, iżby **Polakom, zamieszkałym w Niemczech zostały przyznane takie same prawa, jakie mniejszościom narodowym niemieckim w Polsce przyznane zostały traktatem.**

Wreszcie, żeby rząd wystąpił niezwłocznie na mocy art. 4 traktatu pokojowego do Ligi pokojowej o przyznanie **stałego miejsca w Radzie Ligi narodów przedstawicielowi Polski.**

Pogrom wojsk madziarskich nad Cisą.

Praga (PAT). Komunikat rumuńskiego sztabu gen.: Nasza kontrofenzywa przeciw Madziarom rozwija się z wielkiem dla nas powodzeniem. **Madziarzy zostali na całym froncie odrzuceni za Cisę. Zdobyliśmy wielkie ilości materyału wojennego, wiele dział i karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel cofa się w największym nieładzie.** Porobiliśmy wiele jeńców. **Część madziarskich wojsk w odwrocie znalazła śmierć w nurtach rzeki Cisy.** Na froncie zachodnim toczą się nad Dniestrem drobne potyczki.

Sejm uchwala dodatki dla urzędników i nauczycieli.

Warszawa. (PAT). Po odczytaniu w Sejmie interpelacyi **Izba przyjęła jednomyślnie ustawę o powołaniu aptekarzy d czynnej służby wojskowej** celem uzupełnienia pomocy sanitarnej.

Następnie sprawozdawca p. Godek referował nowy projekt ustawy o przyznaniu funkcyonaryuszom państwowym nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego. Projekt ten **obejmuje także nauczycieli publicznych szkół powszechnych i profesorów zakładów teologicznych.** Ogólny wydatek na ten cel mieści się w kredycie **około 40 milionów marek.**

W głosowaniu przyjęto ustawę en bloc.

Izba przeszła do sprawozdania komisyi skarbowo budżetowej **w sprawie przyznania nauczycielstwu szkół średnich prywatnych dodatku drożyźnianego.** Komisya przedkłada przeto wniosek o wypłacenie do 15 sierpnia b. r. nauczycielstwu szkół średnich prywatnych i społecznych ogólnie kształcących, dalej zawodowych oraz seminaryów nauczycielskich w byłej Kongresówce **drugiego dodatku drożyźnianego w wysokości 1-miesięcznej pensyi,** oraz aby rząd wyasygnował na ten cel do rozporządzenia ministerstwa oświaty **dwa miliony 400.000 marek.** Wniosek ten **uchwalono,** jak również rezolucyę, **by uwzględniono przy tej sposobności także nauczycieli niekwalifikowanych.**

Uchwalono następnie ustawę **w sprawie przedłużenia czasu trwania dzierżawy niezagospodarowanych gruntów.** Ustawa postanawia, że **dzierżawa gruntów obsianych zbożem kończy się dnia 1 września 1921, a dzierżawa gruntów obsianych okopowizną dnia 1 listopada 1921.** Postanowienia ustawy nie mają zastosowania do gruntów, które w tym roku podlegać będą parcelacyi na podstawie uchwalonej reformy rolnej. **Ustawę przyjęto.**

Uchwalono następnie wezwać rząd, aby w b. r. szkolnym, **istniejące w Rudniku nad Sanem warsztaty kołodziejsko-kowalskie zorganizował na państwową szkołę przemysłową** już od 1 września br.

Następne posiedzenie we wtorek, o g. 3 po południu. Pierwszym punktem porządku dziennego będzie **ratyfikacya traktatu pokojowego,** drugim zaś sprawa aprowizacyi.

Żaden z projektów ministra skarbu nie nadaje się do dyskusyi.

Warszawa. (Telefonem). Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi skarbowej pos. Radziszewski, jako referent projektu ministeryum skarbu o podatku od spirytusu, oświadczył, że **projekt ten jest bezwartościowy, wobec czego nie należy go zupełnie rozpatrywać.** Następnie na wniosek posła Diamanda **postanowiono nie rozważać wogóle żadnych projektów ministeryum skarbu** aż do czasu zakończenia przesilenia ministeryalnego.

Jakie warunki stawia Biliński przy przyjęciu teki?

Warszawa (telef.). Z najpoważniejszego źródła dowiaduję się, że dr. Leon **Biliński jest gotów przyjąć tekę ministra skarbu.** Stawia jednak przecież szereg warunków, z których jeden już dziś mam prawo wymienić, a mianowicie: dr. Leon Biliński, idąc śladami techniki biurokratycznej austryackiej, w tym wypadku przecież zasługującej na naśladowanie, żąda, **aby wszystkie ministerstwa pozostawały w zależności finansowej i kontakcie administracyjnym z ministerstwem skarbu.** Jest to żądanie **nader uzasadnione,** gdyż w razie, jeżeli żądanie Bilińskiego zostanie przyjęte, wówczas **budżety ministeryów, ich organizacya oraz ich nowe zapotrzebowania będą zależne od ministerstwa skarbu,** minister skarbu zaś, mając przed sobą całość dochodów państwowych, będzie mógł wtedy planowo przystosować do tych dochodów wydatki poszczególnych ministeryów i **zezwo-**

Zamach Niemców na flagę angielską.

Warszawa (telef.). Z Augustowa donoszą, że **Niemcy w czasie okupacyi Suwalszczyzny dokonali zamachu na flagę angielską.** Gdy do Augustowa przybyła komisya koalicyjna angielska, **niemiecki patrol zatrzymał samochód i zażądał od Anglików okazania papierów.** Oficer niemiecki oświadczył, że **musi z samochodu usunąć flagę angielską.** Mimo energicznego protestu udziału angielskiej, oficer niemiecki **wezwał patrol, który usunął flagę angielską z samochodu.**

Austrya a Niemcy.

Wiedeń. BK. Z okazyi objęcia **kierownictwa** urzędu spraw zagranicznych wysłał kanclerz państwa, Renner, do niemieckiego **sekretarza** państwa dla spraw zagranicznych Muellera **telegram,** w którym dał wyraz nadziei, że **wieloletnia osobista przyjaźń z nim go łącząca, będzie sprzyjała szczerości stosunków między obydwoma państwami.** Ustępujący min. spraw zagr. dr Bauer, w mowie pożegnalnej oświadczył urzędnikom, że **myśl o połączeniu z Niemcami wcześnie odniesie zwycięstwo.** (Jak wiadomo dr Bauer ustąpił, gdyż jako zwolennik **połączenia** Austryi z Niemcami, był niemile widziany **przez** koalicyę, a zwłaszcza przez Francyę. Kanclerz Renner uchodzi za przeciwnika połączenia Austryi z Niemcami — przyp. red.).

Austrya prosi jeszcze o 10 dni do namysłu.

Wiedeń. B. K. Kanclerz państwa Renner po swoim przyjeździe do St. Germain wręczył przewodniczącemu komisyi pokojowej pismo z prośbą o **przedłużenie terminu 10-dniowego do odpowiedzi na projekt traktatu pokojowego.**

Litwa i Białoruś wołają o przyłączenie do Polski.

Warszawa, (PAT) Kresowe biuro prasowe donosi: **Akcya petycyjna o przyłączenie obszarów Litwy i Białorusi do republiki zaczyna przybierać kolosalne rozmiary.** W biurze straży kresowej znajdują się **całe foliały petycyi, które mają być skierowane do Sejmu. Tysiące podpisów Polaków i prawosławnych białoruskich, ludzi piśmiennych i krzyżem tylko znaczących swoją zgodę, dokumentują wolną i nieprzymuszoną wolę należenia do republiki. Wszystkie te petycye** skierowano do Sejmu.

Biskup wileński krzewi nienawiść do Polaków.

Warszawa (PAT). Kresowe Biuro prasowe donosi: Dnia 27 lipca przybyła do Warszawy delegacya ogółu kolejarzy węzła wileńskiego, celem przedstawienia miarodajnym czynnikom państwowym żądania tamtejszych pracowników i robotników kolejowych **w sprawie połączenia z republiką polską.** Delegacya ma również złożyć na ręce nuncyusza papieskiego, Msre Rattiego, **deklaracyę robotników w sprawie nadużyć duchowieństwa litewskiego i biskupa wileńskiego, Litwina Matulewicza,** jakich dopuszczają się przez **szerzenie nienawiści do Polaków z ambon i konfesyonałów.** Petycyę w imieniu wszystkich kolejarzy złoży delegacya u naczelnika państwa, prezydenta ministrów, u rady pięciu, na ręce p. Paderewskiego, do Sejmu ustawodawczego i nuncyuszowi Rattiemu dla przedstawienia jej w Watykanie. Wszystkie te petycye **stwierdzają niezłomną wolę miejscowych kolejarzy należenia do Polski** i zawierają żądanie wniknięcia w rolę duchowieństwa litewskiego w stosunku do ludności polskiej, oraz **wysłania misyi ententy, któraby stwierdziła istotny stan rzeczy i polskość kraju.**

Koalicya wysyła armię na Górny Śląsk.

Rząd niemiecki wezwany do ludzkiego postępowania z Polakami.

Wiedeń. (PAT). Wied. B. kor. donosi iskrowo z Paryża: **Konferencya pokojowa dnia 27 lipca uchwaliła wysłać armię koalicyjną na Górny Śląsk, aby utrzymać tam porządek i przeszkodzić starciu między Polakami a Niemcami.**

Wiedeń. (B. K.). **Najwyższa rada koalicyjna wezwała rząd niemiecki, aby się wstrzymał od wszelkich ataków nieprzyjaźni na Górnym Śląsku wobec ludności polskiej.** Sądzą, że **komenda koalicyjna poczyniła już w tym kierunku odpowiednie kroki.**

Rokowania polsko-niemieckie

Poznań. (PAT) Dnia 16 bm. jak wiadomo odbyła się **w Toruniu konferencya między przedstawicielami polskimi a niemieckimi.** Dalszy zaś ciąg rokowań toruńskich odbył się w Gdańsku w dniach 23 i 24 lipca. Jednym z głównych punktów narad w Gdańsku i Toruniu było wyszukanie konkretnych środków do uspokojenia ludności i **przeprowadzenia bez wewnętrznych wstrząśnień nowego ustroju państwowego.** Przedstawiciele Polski i Niemiec doszli do konkluzyi, że należy poczynić następujące propozycye: Przy urzędach politycznych w poszczególnych powiatach **ustanawia się delegatów polskich, którzy mają bronić interesów ludności i działać uspokajająco i uświadamiająco.** Szczegóły ustalą ostatecznie rokowania berlińskie. Wszyscy obecni zgodzili się na to, że wskazanem jest **przywrócenie działalności podkomisaryatu w Gdańsku, jakoteż niczem nie krępowanej działalności polskich rad ludowych.** Także z tego względu rokowania w Berlinie powinny odbyć się jak najrychlej.

Koalicya włącza Augustów do okupacyi polskiej.

Paryż. (PAT) **Rada najwyższa zezwoliła naczelnemu dowództwu wojsk polskich przesunąć front w kierunku północno-zachodnim, a to w celu włączenia do terenu okupowanego powiatu augustowskiego, który posiada większość polską.**

Koalicya a rokowania polsko-niemieckie.

Saint Germain. (B. K.). **Najwyższa rada koalicyjna zatwierdziła tekst odpowiedzi na notę niemiecką, która domaga się, aby między rządami polskim i niemieckim odbyły się rokowania w sprawie terytoryów, które mają być odstąpione Polsce** na podstawie traktatu pokojowego. Następnie obradowała najwyższa rada **nad sprawą komisyi koalicyjnych dla wschodnich Prus.**

Linia demarkacyjna polsko-litewska zatwierdzona według projektu Focha.

Lyon. (PAT) Rada najwyższa zajmowała się sprawą linii demarkacyjnej między Litwą i przyjęła w tym względzie projekt, przedstawiony przez marszałka Focha.

Delegaci czescy opuszczają Kraków

Kraków, 29 lipca.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, delegaci czescy dzisiaj (we wtorek o godz. 3-ej w południe) **wyjeżdżają z Krakowa na skutek uchwały, powziętej na posiedzeniu popołudniem,** które przeciągnęło się wczoraj do późnej nocy. Wczorajsze **posiedzenie subkomitetu nie wydało żadnych konkretnych rezultatów.** Przed wyjazdem swym delegaci czescy złożą oświadczenie, że **czescy członkowie subkomitetu kontynuować będą swe prace w Pradze.**

Włosi nie chcą strajkować.

Poznań. (PAT). Z Rzymu donoszą: Zapowiedziany **strajk kolejarzy nie udał się. Na 11.000 kolejarzy w okręgu medyolańskim zastrajkowało zaledwie 43.**

Ameryka za zniesieniem blokady Rosyi.

Wiedeń. (BK) „Journal des Debats" donosi, że na posiedzeniu Rady pięciu uczynił White, stosownie do stanowiska Wilsona, **zastrzeżenia w sprawie blokady Rosyi.** Wedle tezy amerykańskiej **blokada byłaby tylko wtedy dopuszczalną, gdyby koalicya znajdowała się w stanie wojennym z Rosyą. Dlatego też blokada musi być zniesioną. Inni członkowie koalicyi nie sprzeciwili się temu,** zwrócili jednak uwagę, że prawo międzynarodowe nie zna precedensu tak wyjątkowej sytuacyi.

Zaburzenia murzyńskie w Ameryce.

Poznań. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu, że Murzyni dopuszczali się wybryków także i w innych miejscowościach. **Tłum usiłował zdemolować koszary w Melbourne. Żołnierze napadli na ministra kolonii i obili go, a mieszkanie jego doszczętnie zburzyli.** Także w Coventry były zaburzenia murzyńskie.

Z mód paryskich.

(m-m) Święto zwycięstwa w Paryżu minęło, ale ożywiony ruch, wywołany niem w stolicy Francyi, nie słabnie. Zwykle w tym czasie Paryż zmienia swą fizyognomię, przycisza się i pustoszeje, wstępując w znak „saison morte". Obecnie jednak nie znać ubytku eleganckiej publiczności, przeżywającej letnie wywczasy nad morzem, w górach lub w jakimś uroczym, idylicznym zakątku wiejskim.

Przedewszystkiem święto zwycięstwa zatrzymało wielu Paryżan w domu, a powtóre miasto napełniły tłumy prowincyonalistów i cudzoziemców-sojuszników. Codzień na tarasach kawiarń, wśród dźwięków orkiestr, odbywa się przegląd mód. Wykwintne sylwetki kobiece olśniewają czarem swej urody, blaskiem przecudnych pereł i przepychem kosztownych... futer.

Tak, futer!... Albowiem futra zajmują obecnie miejsce poczesne w toalecie letniej elegantki, urągając wprawdzie błękitnemu niebu i złocistym promieniom słonecznym, ale czyniąc zadość wymaganiom szyku, który każe wyróżniać się oryginalnością od „szarego" tłumu.

A zatem „dame du monde" w najcieplejszy dzień stroi się w urocze paltociki z miękkiej wełny, żywością barw swoich przyćmiewające kwiaty: szafirowe o dziwnie ciepłym odcieniu, przypominającym morze Śródziemne, żółte jak róże herbaciane, gorąco pomarańczowe, seledynowe, różowe, czerwone, jak wiśnie dojrzałe lub usta młodej dziewczyny, a wszystkie ozdobione szerokimi futrzanymi kołnierzami, najchętniej z białego futra. Modniarki używają też do swoich kreacyi „velours", łącząc w ten sposób lato z zimą.

Albowiem hasłem prawdziwej elegantki jest: raczej najbardziej wyrafinowane dziwactwo, niż banalność.

Kasy kontrolne
maszyny do pisania są do sprzedania oraz specyalny warstat do napraw. Kraków, Juliusz Hecker, ul. św. Marka 25. 2407

Dachówki
cementowej, format podłużny, najnowszy i najpraktyczniejszy model, 15 sztuk na metr☐, ciężar sztuki 2·25 kg. i gąsiory do zakończenia dachów, 35 cm. długie, dostarcza wagonami. „Betoniarnia Wadowice“. 2413

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Galanteryjny szewc.
Przyjmuję wszelkie roboty i wykonuję z najnowszych warszawskich fasonów po cenach przystępnych. Zamówioną robotę wykonuję w przeciągu paru dni, a o ile przyjście Jprawia niewygodę proszę sadesłać adres: Kraków Podnórze, ul. Wita-Stwosza, l. 26 g. Ciesielski. 2539

Wdowiec lat 50,
na rządowej posadzie pragnie poznać, przystojną, miłej powierzchowności wdowę bezdzietną (a najwyżej z jednem dzieckiem) w celu matrymonialnym. Posag niekonieczny. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Bezinteresowność“ do Administracyi „Gońca“ 2543

Praktykantów
bufetowych, chłopców kelnerskich i płatniczych, przyjmę najchętniej zamiejscowych. Zgłoszenia tylko osobiste: Lipiński, Kraków, ul. Sławkowska 30. 2571

200 m³ desek dębowych
bez sęków do wyrobu beczek na wino kupię zaraz, podać wymiary, cenę i stacyę załadowczą. Producenci mają pierwszeństwo. Inż. Cznnko, Kraków, ul. św. Marka 31. 2580

50,000 m³ desek i drzewa
kantowego miękkiego kupię zaraz, podać wymiary, cenę i stacyę załadowawczą. Producenci mają pierwszeństwo. Inż. Czunko, Kraków, ul. św. Marka 31. 2581

200,000 sztuk progów
kolejowych sosnowych i dębowych kupię zaraz normal 25×15×250 cm. Producenci mają pierwszeństwo. Inżyn. Czunko, Kraków, ul. św. Marka 31. 2582

Półbuciki damskie czarne Nr 39
zupełnie nowe tanio do sprzedania. Wiadomość w administracyi „Gońca“. Karmelicka 16. 2592

Ostrzeżenie.
Z powodu kilkakrotnego oddalenia się naszej córki Zofii z domu bez naszego pozwolenia, oznajmiamy tą drogą, że za jej niewłaściwe czyny i zaciągane długi nie bierzemy żadnej odpowiedzialności i bezwarunkowo ich nie płacimy. Stanisław i Marya Słowikowie, Kalwarya Zebrzydowska. 2598

Biedny wygnaniec
ze wschodniej Galicyi, zmuszony uchodzić przed hordą ukraińską, pozostawiwszy na miejscu całe swoje mienie i znalazłszy się na bruku krakowskim wraz z liczną rodziną bez dachu i środków do życia, zwraca się do miłosierdzia Czytelników o wsparcie. Łask. datki przyjmuje Administracya „Gońca“ dla „Wygnańca“. 2603

Nauczycielka
przyjemnej powierzchowności sympatyczna, wyjdzie za mąż za dobrego, szlachetnego, starszego kolegę (32—45 lat), by wspólnie pracować. Szczere, nieanonimowe listy pod: Janina Warska, poste-restante Kraków główna poczta. 2609

Obiady domowe 2082
z 3-ch dań **6 kor.** W abonamencie opust.
Kraków, Gołębia 16, I p.

Maryan Król
Magazyn bieliźniarsko-galanteryjny, Kraków, ul. Długa l. 10.

Choć królowie poszli z kwitkiem
Straciwszy nadzieję,
KupiecMaryan Król z pożytkiem
Do dziś dnia istnieje.
Wierny modzie, genre francuski
Za punkt wyjścia bierze.
I dziś głównie ma na bluzki
Prześliczne kołnierze.
Król, engros, z okazyi taniej,
Nabył te batysty,
Czem dał dowód każdej pani
Gustu oczywisty.
Jako strój, są tam ażury
Wręcz nieporównane,
Czy to jakieś Pompadury,
Czy inne mniej znane.
Jeden, drugi — wszystkie razem,
A Król ma ich krocie,
Wytworności są obrazem
I smaku w robocie, —
Tak! Postąpił Król rozumnie...
Bo dziś nie koszula,
Ale kołnierz działa szumnie,
Zwłaszcza ten od Króla.
Za koszulą, kto zaś stęka,
Tej zachciance pańskiej
Król chce sprostać przez płócienka
Z gleby italjańskiej.
Z nich koszule mają Włoszki...
Włoszki — to rozczula!
Płótna te, a i pończoszki
Kupujcie od Króla. 2266

Zakład zegarmistrzowski
M. Eltera, Kraków
ul. Floryańska 38, 2491
kupuje złoto i srebro, płacąc najwyższe ceny. — Przyjmuje również wszelkie reperacye.

Spólnika
z większym kapitałem do wydawania nowego czasopisma ludowego poszukuje pewna organizacya. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gońca“ dla p. Stańczaka. 2484

KAWIARNIA
(dawniej Brożka)
ul. Długa róg Pędzichowa w Krakowie.

Długa-Pędzichów; —
Nowi właściciele
W starej kawiarni, —
I dużych zmian wiele! —
Jadłem tam **bigos,**
Porcya trzy korony
Tłusty, myśliwski, —
Byłem zachwycony!
Kawusia biała
Z śmietanką prawdziwą
I „**swoje**“ **ciastka** —
Specyał, jako żywo!
Obiad — **szczawiowa**
i cielęca z nerką... 2406
Będziem tam bywać,
Nieprawdaż, Walerko?

HANDEL 2519
towarów kolonialnych, delikatesów i win, z komfortem urządzony i bardzo dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Biuro dzienników i ogłoszeń **Maryan Hupczyc,** Kraków, Jagiellońska 7.

Trociny
dostarcza furami do miasta
Tartak parowy i heblownia w Czyżynach koło Krakowa
Telefon 3282. 2562

Piotr Parafiński
rymarz i siodlarz
Kraków, ul. Długa 36.

Otóż brat trzeci
Z **Parafińskich** rodu,
Trzeci brat, godzien
Swojego zawodu.
Jak tamci skromny,
Jak tamci wytrwały,
Kroczy powoli
Do chluby, do chwały.
Opinja dobra
Jest jego udziałem,
To, co wykona,
Bywa doskonałem:
Czy robi siodło,
Czy kufer skórzany,
Jest za fachowca
Przedniego uznany.
I wszyscy wkoło,
Jak ze wsi, tak z miasta.
O panu Piotrze
Mówią: — mistrz, i basta!
W dzisiejszych czasach,
Gdy trudno o skórę,
Ma on dni smutku
Posępne, ponure,
A że też nieraz
Brak wielki czeladzi,
Przeto i mędrzec
Ziemny nic nie zaradzi.
Lecz Parafiński
Ze starych zapasów
Umie wysznkać
Wędzidło złych czasów,
I koniec z końcem
Wiąże bez szemrania,
Byle robota
Możliwa i tania.
To też głos idzie
Po całej dzielnicy:
„Niech nam się krzewią
Tacy pracownicy!“

Ostrzeżenie!
Ostrzega się przed zakupnem skradzionej bielizny męskiej i damskiej z monogramami M. D. i S. D. oraz ubrania męskiego koloru tabaczkowego. 2594 **Magdalena Dańdowa** Podgórze, ul. Krzemionki 5.

Przyjmę zamówienie
na 6 wagonów węgla krajowego.
Zgłoszenia poważnych firm pisemne tylko do 30 b. m. pod „Zamówienie“ do Adm. „Gońca krak“. 2556

›MATURA‹
Kraków, Grodzka 32/II.
Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz. Najwybitniejsze siły. Prospekty gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny. 2552

Stanisław Malec
Pracownia kapeluszy męskich i damskich Kraków, Rynek główny L. 7—8 (w dziedzińcu).

Człowiek coraz to dziś uboższy,
Coraz to kapelusz droższy,
I biada temu, kto nie może
Wyrzec: — dziś „stówkę“ na łeb włożę!
A jednak, chociaż ceny skaczą,
Malec nie łamie rąk z rozpaczą
I nie wyrzeka na złe czasy,
Bo kupujących miewa masy.
Coprawda, świetne ma fasony,
Materjał miękki, wypieszczony,
Wszystkie dodatki są wzorowe
Znać, że tam warto stroić głowę!
A dał on też niemało próbek
Przefasowań i przeróbek:
Co **Malec** zrobi z kapelusza,
Którego nie tknie żywa dusza,
Tak jest pomięty i zrudziały,
To panie tego doświadczały,
Że więc chleb jada bez zakalca
To skutek fachowości **Malca.**
Na rzeczy zna się doskonale.
Pracuje ciężko i wytrwale,
A że wzorową ma opinję,
Wart, by z dziedzińca przejść na linję!

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina“, Długa 11.
Kurs zacznie się 4 sierpnia 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 2578

Przeciw poceniu się nóg i rąk
najradykalniej działa
antyseptyczna ściągająca zasypka
FORMOSAL-DERMA
wyrobu
Laboratoryum „DERMA“
St. STUDNICKI, Dr J. CZERNIK
Kraków Podzamcze
Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu.
Cena pudełka z sitkiem K 2·50.
Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Wystrzegać się naśladownictw!

WP. APTEKARZY i KUPCÓW
zawiadamiamy,
iż wobec znacznego powiększenia firmy, wszystkie udzielone nam zlecenia wykonujemy (na prowincyę) odwrotną pocztą).
Prosimy zażądać cenników i próbek.
Fabryka wyrobów chem. i kosmet.
„DERMA“
ST. STUDNICKI, Dr J. CZERNIK,
Kraków, 2606 **Podzamcze.**

WKRÓTCE
otworzę moją powszechnie znaną fabrykę wyrobów tapicerskich i pościeli z pierwszorzędnych materyałów, sprowadzonych z zagranicy.
Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności
2605 JERZY REISINGER.

Terpentynowa pasta do obuwia M. Nurka.

Służące dwie z podwórka
Uznały, czyszcząc buty,
Że z past najlepsza **Nurka,**
Bo daje połysk suty;
Dość pasty wziąć źdźbełko
Na jak najtwardszą skórę,
A bucik jest jak szkiełko,
Ma blask i politurę!
— Te inne to dla psoty, —
Orzekła jedna sługa.
— Ach, znam je, to liche boty!
W te pędy rzecze druga.
— Dlaczego? Wiesz przyczynę? —
Piskliwie pierwsza śpiewa:
Bo Nurek **terpentynę**
Prawdziwą do past wlewa.
— A juści, że prawdziwą
Maść tłusta, dużo warta,
Nie wyschnie jako żywo
Choć puszka jest otwarta!
Istotnie gdym spróbował,
Stwierdziłem z butów blasku,
Że **Nurek** przygotował
Preparat do oklasku!!

Pasty NURKA należy domagać się wszędzie!!! 2492

DOM SPEDYCYJNY.
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

Nowo otwarta
Farbiarnia „ŚWIT“
(firma polska, katolicka)
Kraków, ulica Zacisze L. 4. 2287
przyjmuje: wszelką garderobę, materye, jedwab, płótna itp. **do farbowania i chem. czyszczenia.**
Wykonanie staranne i najspieszniejsze. **Ceny przystępne!!!**

Morele i maliny
zakupujemy.
Oferty prosimy przedkładać **Polskiemu Towarzystwu Handlowemu T. A., Kraków,** Sławkowska 1. 2395

Chcemy rozszerzyć przemysł rodzimy i dać swoim robotnikom zarobek?
Popierajmy
Fabrykę wyrobów chemicznych M. Nurka
w Krakowie, ul. Karmelicka 12.
Specyalność: wyroby pasty terpentynowe do obuwia w różnych kolorach i masy do podłóg po niskich cenach.
Wysyłki uskutecznia odwrotnie na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. 2469

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALI“
Żywiec.

Wielki wybór
Cukrów Warszawskich i Towarów Kolonialnych
poleca firma
HENRYK PACANOWER
Kraków, ul. Agnieszki l. 10
(nieopodal Dietlowskiej). 2531

Kantor wymiany
Józefa Tomaszewskiego
w Krakowie na Dworcu kolejowym
przeprowadza kupno i sprzedaż walut po najlepszym kursie. 2557

Ważne dla urzędników i służby wykonawczej.
Podręczniki dla egzaminów sądowo-kancelaryjnych i zarazem dla użytku zawodowego, otrzymać można za poprzedniem nadesłaniem należytości a to: 2587
Podręcznik do I i II egzaminu kancelaryjnego 8-o str. 501 à 9 K.
" do egzaminu hipotecznego 8-o str. XXIV + 532 à 11 K.
Instrukcyę dla egzaminów wykonawczych 16-o str. XXII + 225 à 6 K 75 h.
Nowela o organizacji Sądów 8-o str. 161 à 5 K.
u p. Aleksandra Gałana oficyała kancelaryjnego w Przemyślu

Wydawca: W zastępstwie Spółki [illegible] w Krakowie.